

GAZETA LWOWSKA.

Sroda.

N^{ro} 90.

2. sierpnia 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztę lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36. kr. mon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem Garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

MONARCHYA AUSTRYACKA. Rzecz urzędowa. Z Brodów. — Sprawy krajowe. Austria. Sejm. Wnioski do ustawy. — Wiadomości wojenne.

Anglia. Zawieszenie Habeas Corpus aktu w Irlandyi. Wrażenie.

Francya. Partye w zgromadzeniu narodowem. — Stan Paryża. — Journal des Debats o stosunkach niemieckich. — Poczta francuzka.

Włochy. Wenecya przed i po związku z Sardynią. — Neapol. Uśmierzenie Kalabrii stwierdza się.

Niemce. Frankfurt. Kongres rzemieślniczy. Statuta względem zagranicy. — Doniesienia urzędowe. — Meklenburg. Odpowiedź książęca.

Księztwa Naddunajskie. Powrót rządu prowizorycznego.

Wiadomości handlowe i przemysłowe. Targ Oloronicki. — Przegląd kasy oszczędności lwowskiej.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Do prezydium c. k. wojskowej jenerałnej komendy nadesłano urzędową wiadomość, że najpierwsze domy hurtowników w Brodach oświadczyły przez przełożonego handlowego gremium pana Kallie, iż gotowe są dla stojącego tamże wojska przypadającą płacę w banknotach, każdego dnia wypłaty na srebro mieniąc.

C. k. jenerałna komenda uznała, z podzięką chwalebna tę gotowość dla ułatwienia zatamowanego pieniężnego obrotu, jaki powszechnie czuć się daje, i krajowe prezydium ma sobie za przyjemną powinność podać ten chwalebny dowód zaszczytnej przychylności Brodzkiego handlowego stanu do wiadomości publicznej.

Lwów dnia 26. lipca 1848.

Sprawy krajowe.

Austria. Wiedeń, 29. lipca Nasrępujące dwa wnioski do ustawy podałoby ministeryum pod rozagę sejm:

I.

Wniosek do ustawy względem powściągnięcia zaburzeń obrad sejmowych.

My Ferdynand I. etc. zgodnie do woli sejmum konstytuującego postanawiamy i rozporządzamy:

§. 1. Wszelki gwałt na zgromadzenie sejmowe, bądź dla zerwania sejmum, bądź dla przerwania obrad popelniony, karany zostanie ciężkim więzieniem do lat dwudziestu, jako zbrodnia przeciw państwu wymierzona.

§. 2. Wszelkie publiczne wyzywanie bądź ku zerwaniu sejmum, bądź ku przerwaniu obrad sejmowych karane będzie ciężkim więzieniem do lat dziesięciu jako zbrodnia godząca na państwo.

§. 3. Wyroki w téj mierze, wydawać będą sądy publiczne w obec sądów przysięgłych.

II.

Wniosek do ustawy względem bezpieczeństwa członków sejmum walnego.

My Ferdynand I. etc. zgodnie do obrad konstytuującego sejmum postanawiamy i rozporządzamy:

§. 1. Żadnego członka zgromadzenia sejmowego nie wolno pociągać do odpowiedzialności ani w cią-

gu sejmku. ani po sejmie dla zdań jego w ciągu obrad sejmku wyrzeczonych.

§. 2. Żadnego członia zgromadzenia sejmowego nie wolno ani śledzić ani uwięzić w ciągu sejmku tylko na wyraźne przyzwolenie izby sejmowej, wyjąwszy przypadek schwywania na gorącym uczynku; a nawet i wtedy niezwłocznie ma ustąpić do niesienia do zgromadzenia sejmowego, z wezwaniem jak się dalej ma postąpić.

* Wiedeń, 27. lipca. Z raportu F. M. Radetzkiego. Mocne zastępy nieprzyjacielskie koło Casale i Sachelto zmusiły d. 17. b. m. brygadę księcia Lichtenstein do odwrotu z drogi ku Mantuy, do Nogary. Sam generał Lichtenstein uprzedzając pochód kolumny swej samosób do Mantuy nie powrócił, rząd wnoszą, iż się musiał w niewolę dostać. Z pod Nogary pułkownik Wolf uderzył pułkiem Haynau i wyparował do 1000 nieprzyjaciół z Castellaro, i zabrał im broń i rynsztunki. Natomiast w Governolo trzy kompanie Banalistów po pięcio-godzinnej utarczce ustąpić musiały; nieprzyjaciel jednak z Governolo nie ruszył się naprzód.

* Wiedeń, 28. lipca. Przybyły właśnie do ministerstwa wojny kuryer z głównej kwatery w Palazza Alzarea przy Castelnuovo, przywiózł raport feldmarszałka Radeckiego z dnia 24 lipca, donoszący następujące zajścia: Zupelne obsieczanie Mantuy, jako też koncentracja znacznych sił nieprzyjacielskich na równinie Roverbella i w okolicach Governolo, Castellaro i Castelbelforte, zagnęły feldmarszałka wystać w dniu 22. lipca i 2 korpus wraz z rezerwą, by zdobyć pozycję nieprzyjacielską przy Sona i Sommacampagna, po otrzymaniu której 2. korpus tworzący prawie skrzydło miał przez San Giorgio wejść do Salici, a 1 korpus przez Guastalla i Oliosi dotrzeć aż po Mincio, rezerwa zaś postępując środkiem przeznaczoną była wspierać oba korpusy, podczas gdy oddziały kawalerji i piechoty fałszywemi obrotami zasłaniać miały nieprzyjacielowi od S. Giustino aż po Adygę prawdziwy punkt natarcia. Generał Simbschen również otrzymał rozkaz zająć jełnym oddziałem pozycję przed Cerca, z resztą zaś brygady obejść Villafranca, przejść Isolalta i stanąć na wzgórzach Eustoza. Scislemu wypełnieniu tych rozkazów, jako też waleczności wojsk winniśmy zdobycie wszystkich wyżej wskazanych pozycji, tak, że feldmarszałek tegoż dnia wieczorem stanął kwatery w Salici, 1 korpus przy Mincio, drugi przy Castelnuovo, a przednie strażę ku Peschiera. Kilka set niewolników, 2 armaty i kilkanaście jaszczurek są trofeami tego zwycięstwa. Teżo raport donosi o potyczce pod Rivoli i ustąpieniu z niej nieprzyjaciela, i że generał Thurn podstąpił 24. aż do Pastrengo i Sandria, i miał rozkaz połącze-

nia się w 25. przedpołudniem pod Peschiera. — Zajęciem terazniejszej pozycji, przywrócono związek z Tyrolem.

* Wiadomość telegrafem do ministerjum nadesłana. Armia główna Karola Alberta pod Custoza pobita d 25 b m. — Piemontanie z pospiechem za Mincją się przeprawiają pod Goito.

Anglia.

London, 23. lip. Wniesiony bil wczoraj o zawieszeniu Habeas Corpusu w Irlandji przyjęty w Izbie był prawie jednomyślnie. By zapobiedz krwi rozlewowi a zapewnić tronu powagę, zmusiło lorda John Russel wezwać izbę reprezentantów ludu do zawieszenia najświętszej swobody w Anglii. »Związała się, mówił, niedawnemi czasy partja »Młodej Irlandji; umiarkowana na pozór, domagała się jak O'Connell przeniesienia parlamentu do Dublinu, w istocie się zaś dążyła do oderwania zupełnego Irlandji. O nią rozprawiać da się; ale Irlandję odrywać, a jeszcze jak przemawiają, użyciem siły fizycznej, znaczy bunt podnosić, i chcieć statek państwa nadwęgżyć. Wypadki na stałym lądzie podzęgły bardziej ich w zapędzie, luboć Francja nie przychyliła się do życzeń ich poselstwa, nie ustawali jednak w swoim dążeniu, i słowem i piśmem podsyłali nowe zabiegi. The United Irishmanu przepowiada obalenie rządu; po nim Irish Felon zniesienie lub wyzucie własności; wzywa lud otwarcie, by się uzbrajał i czego nie ma, lub co cudzemu, zabiwał. Patrząc na to co czynią, i słuchając tego co mówią i piszą, jawnie widać, że im chodzi tylko o rozerwanie państwa, obalenie rządu, którego słuchać winni, chcąc zaprowadzić rzeczpospolitę, lub inną jaką odmienną formę dla Irlandji. A ku osiągnięciu zamiarów, ponastrajali środki okropne, którymby zapobiedz Rząd się zmuszonym widzi, wezwać parlamentu powagi. Pokąd jeszcze tłał promyż nadziei, nie dopraszał się Rząd władzy pełnomocnej; dziś tej nadziei nie ma. Emisaryusze rozsypani po kraju, podęgają lud ku powstaniu, zawiązują towarzystwa polityczne, a z nich kluby tajemne, dokąd nikomu z rządowych osób przystępu nie wolno. Ujęcie przewodźcy ich Meagh'ra, uzbroiło tysiące za uwolnieniem jego, i tylko słowo samego Meagh'ra: jeszcze nie czas rozlewu krwi, ich powściągnęło. I luboć nie wątpić, by rząd nie przytłumił powstania, ale bez wielkiego krwi rozlewu się nie obejdzie. Jeżli się zawczasu rząd nie zaopatrzy, i nie wezwie powagi parlamentu. Przewodźcy ich znają prawa, i oswojeni z sposobem, jak je omijać. Potrzeba zatem wywołać prawo, któremu nie ujdą, dla tego wnoszę, by zawiesić Akt Habeas Corpus.

Na tę przemowę powatał Feargus O'Connor, przyganiając Rządowi, iż się gwałtownych środków chwyci, i dodał: gdyby u steru Peel siedział, pewnością nie szukał zawieszenia konstytucyjnych rękojmi. — Sir Robert Peel zaś odrzekł:

„Ja z mojej strony przyzwalam i zgadzam się do joty z tem, co rząd przedsięwzię. Przyzwolenia mego nie wywołuje ani polityka, ani dawne zatargi stronnice, owszem dla tego przyzwalam, iż chęć spotężyć siłę rządu przeciw spiśkowym sprysięcom. Trudne jest powołanie rządu, a ja mu przypozyczam całej powagi mego osobistego wpływu. Zdaniem mojem rząd oszczędly się bez tego środka. jarkiego się domaga, ale nie uszedłby naród bez krwi potoku, bo gwałtu tam użyć koniecznie potrzeba, gdzie partya podżegaczy masę podpala by się fizycznej siły chwyciła ku obaleniu rządu. Podmawiać do zaboru własności, by się nią dzielić — oto ni-bezpieczeństwo. J nie dosyć, sądzę, by dać rządowi pełnomocnictwo, ale żądam, by go udzielić niezwłocznie mijając wszelkie formy zwyczajne. Kres położyć temu klubowi w samém łonie stolicy, tego ja chęć. Tu bez zwłoki działać potrzeba, a z mojej strony ja zezwalam, ażeby uchylić wszelkie prawidła, i bil natychmiast przyjąć. A co do słów O'Connora oświadczam, że korony Anglii bronić przeciw wszelkim królewskim Mościom z Muntseju (S. O'Brien). Nie chciałem wspominać tego, co się gdzie indziej dzieje, ale kiedy tu nam prawią przykłady narodów innych w myśli uchylenia monarchii i u nas, więc muszę w pamięci tego co się we Francyi od lutego dzieje, wręcz oświadczyć, że to sześciomiesięczne doświadczenie dalekie by nawąliło zdania mego o zaletach formy monarchicznej Rządu, owszem utwierdziło mię w przekonaniu, iż monarchya angielska potężniej stoi niż kiedy, i że dziś więcej niż kiedy ma prawo liczyć na uległość i przychilność narodu „(grzmiące oklaski:) Wkrótce bil potrzykroć przeczytano i liczbą 271 głosów przeciw 8, aż do 1 Marca 1849 przyjęto.

* Londyn. 24. lipca. Jakie wrażenie sprawiła wiadomość o wniesionym w izbie niższej bilu względem zniesienia aktu habeas corpus w Irlandyi, donoszą listy z Dublina z dnia wczorajszego co następuje: „Nadesłano dziś elektrycznym telegrafem wiadomość o zamiarze lorda Johna Russel prosić parlament o obszerniejsze pełnomocnictwo do przytłumienia irlandzkiego powstania, obudzila w dobrze myślących obywatelach radość, a w partyi powstańczej oburzenie i przestrah. Teraz slychać, że ułożone na dzień 8. sierpnia powstanie ma wybuchnąć rychléj, to jest 26. lipca. Dzienniki Nation i Felon zawierają dziś z pióra swych w Newgate osiadłych właścicieli Duffy i J. Martin artykuły, które dowodzą, że teraz czas do

stanowczych przystąpić kroków, i że ani chwili tracić nie trzeba. Te manifesta są jawném i rozważném wypowiedzeniem wojny, Duffy, Martin, Lalor i Magnan, którzy są podpisani, przemawiają w nich do ludu, że nadeszła godzina porwania się do browi; trzeba w pień wyciąć 40,000 żołnierzy irlandzkiej załogi, a lud zasłuży na wieczną hańbę, jeżeli zaniedba terażniejszą sposobność zniszczenia angielskiego panowania. Takie i jeszcze groźniejsze rady dają przewodzcy buutu, tak iż już nie ma wyboru; już niepodobna odwrócić tej katastrofy.“

Francya.

Paryż, 20. Lipca. Teraz kiedy opinia losy państw rozstrzyga, nieodzowném jest rozpoznanie stronnictw i ducha w nich panującego, bo dziś ludy nie za osobą idą, ale się myślą powodują. Czego się zatem we Francyi domyslać można, poznamy przypatrując się partyom, jakie się tam poformowały.

Jzba podzielona jest na cztery odcienia, z których każdy odhywa osobne narady i niejaki rodzaj klubu czyli towarzystwa stanowi; pierwszy zostaje pod przewodnią panów Dupont de l'Eure, Cormenin i Mariast i zowie się podług miejsca swych schadzek Towarzystwem narodowego pałacu; (zwolennicy konstytucyjnej Rzeczypospolitej); drugi zostaje pod przewodnią byłgo deputowanego ostatecznej lewej strony, który za czasów monarchii nie wahał się przejść do dworu Ludwika Filipa, i zowie się podobnież według miejsca w którym się zbiera, Towarzystwem instytutu (umiarkowani republikanie). Trudno watazać, czém się oba te towarzystwa od siebie różnią, chybałyśmy tę różnicę w pewnych osobistych sympatyach i antypatyach upatrywali. Każde z nich liczy niemal 200 członków i właśnie dla tego, że ich żadna istotna różnica co do zasad nie dzieli, głosują zwykle razem, gdy o jaką ważną kwestyę idzie. Naprzeciw tym dwóm towarzystwom stoi towarzystwo Rue de Poitiers, (stronnicy dynastyi); którego liczba wyrównywa prawie dwóm poprzednim, gdyż około 350 członków liczy. Należności tego towarzystwa pod widomym naczelnikiem, jenerałem Baraguay d' Hilliera, a niewidomym panem Thiers znane są poniekąd; są to z małemi wyjątkami sami republikanie od dzisiaj, którzy doskonale umieją robić prozelitów i niezadługo może przyprowadzą do tego, że na własną rękę zostaną większością zgromadzenia narodowego. Mały odcień demokratyczno-socyalistycznego kościola, zwany Góra, (Montagnarda) trzymia na ten raz w szachu trzy poprzednie towarzystwa. Odcień ten składa się ledwo z 40 członków i prawie samych naczelników. Jako socyalisci mają trzech

szefów, którzy się z sobą bynajmniej niezgadają ani względem sposobu, ani też względem stopnia przekształtu społeczeństwa; sąto pp. Proudhon, Pierre Leroux, i Louis Blanc; jako demokraci, to jest jako mężowie czynu, gwałtownego przeistoczenia rzeczy, jeżeliby do tego przyszła stosowna chwila, mają pp. Lagrange, Caussidière, Joigna i. t. d. W zwawiej parlamentowej walce daje ten odcień tej partii większość, z którą głosuje. Trzydziestu siedmiu do czterdziestu członków mają w swém ręku decyzję we wszystkich tych kwestiach, w których dwie wielkie partie zasady dzielą, co ani jednej ani drugiej partii nie bardzo przypada do smaku. Obie czują potrzebę zlania się w jedno ciało, ale żadna, ani co do osób, ani co do zasad nie chce ustąpić; każda pracuje nad tém, aby drugą wysadzić i rozdzieleniem opanować stan rzeczy; którejże z obu ta praca się powiedzie? Dotychczas wszystko zakrawa na to, że towarzystwo Rue de Poitiers na parlamentowym bojuwisku w końcu zwycięstwo odniesie, gdyż druga partya z góry już podzielona jest na dwa odcienie, i po za obrębem izb nie ma punktu oparcia się ani w tak zwanym bourgeoisie, ani też u ludu, podczas gdy pan Thiers i jego partya jest właściwym wyrazem, prawdziwym zastępcą nietyko mieszczaństwa w Paryżu, lecz także na prowincjach. Lecz w chwili, w której się cały świat dowiódł, że pan Thiers ma pośrednio lub bezpośrednio stér w swoim ręku, będziemy niedalecy od drugiego krwawego starcia się między ludem a mieszczaństwem.

Paryż, 22. lipca. Od czterech tygodni doznaje Paryż a z nim mniej więcej także cały kraj spokoju, jakiego od rewolucyi miesiąca lutego nie doznawał, i jeżeli jaka rzecz pojednać nas może z bolesnemi dniami czerwca, to nadzieja, że krew poległych ofiar nie darmo jest przelana, że się niewymowne cierpienia Francyi w tej nieszczęsnej walce skończyły i że wokupionem drogo zwycięstwem zualazły śmierć, a prawdziwa wolność panowanie osiągnęła. Ta nadzieja jest widocznie w wielu sercach, a jeżeli terazniejszy rząd nie ozmieszka, jak dotąd, swemi uchwałami, środkami bezpieczeństwa i administracyi zaspokajając opinii publicznej, tedy można bez obawy spodziewać się, że wkrótce powszechne zaufanie powróci. Że jesteśmy na dobrej drodze, to dowodzi ów co tygodnia polepszający się stan pieniężnych stosunków banku a jeszcze bardziej ta okoliczność, że coraz więcej stwierdzające się pogłoski o zaciągnięciu pożyczki, znajdują teraz w świecie handlowym pomyslnie przyjęcie, podczas gdy pierwiej przed wstępem pana Goudchaux do ministryum, jak największą wzniecały obawę. Drugim znakiem dobrej wróżby jest to, że dom Rothszylda chce,

jak słyhać, mieć znaczny udział w tej pożyczce. W takim razie minister finansów zwróciłby izbie skonfiskowanych 25. milionów kaucyi. — Według ogłoszonego dziś stanu banku, wybrało państwo w ciągu upłynionego tygodnia już 10 milionów z zaciągniętej u banku pożyczki; ogromne te wydatki pochodzą częścią z wypłaty trzechprocentowych obligów, częścią z powodu stanu obłożenia i z nadzwyczajnych kosztów instrukcyi wypadków czerwcowych.

k. G.

Paryż, 23. lipca. Francuskie dzienniki przewalają nareszcie swe milczenie o niemieckich stosunkach, od których, — jak mówi *Dziennik des Debats* — wielkie wypadki wewnątrz odwróciły były ich uwagę. Podczas gdy Francya — mówi tenże sam dziennik — „śród najboleśniejszych przesileń stara się ukonstytuować rząd republikański, sąsiednie narody, które dotychczas były połączone tylko słabemi węzły konfederacyi, starają się ustalić stanowczą jedność, połącząc w jeden związek rozmaite żywioły swych narodowości, które tak długo i tak łatwo gotowe były powstać jedna na drugą stosownie do namiętności, jakie polityka obcych gabietów w swoim łonie żywiła. Tém patryotycznym przedsięwzięciem, któremu życzą szczęścia wszyscy prawdziwi przyjaciele cywilizacyi, zajmuje się od dwóch miesięcy frankfortski parlament z taką konsekwencyą i umiarkowaniem, które temu zgromadzeniu zaszczyt przynosi.” *Dziennik des Debats* wskazawszy znaczną potęgę narodowego zgromadzenia i wielkie rozporządzenia, które od niego wyszły, mówi: „Zkądże taka potęga w zgromadzeniu, której bytu nie można było przepowiedzieć przed sześciu miesiącami bez uchodzenia za marzyciela? Zkąd takie zaufanie w parlamencie, który bez państw, bez własnego terytorium, bez wojska, finansów, bez rządu, bez agentów, potężnemi państwami włada? — Jestto charakter naszego czasu, który może nadal będzie dla niego sławą — że sama tylko potęga opinii publicznej wywołała to zgromadzenie pomijając wszystkie formalne i konstytucyjne drogi, że nagle przywiodła je do skutku jako samowolny plód składu rzeczy, a to — z chlubą dla tych wszystkich, którzy noszą niemieckie nazwisko — bez krwawych rewolucyj, bez broni, bez rozdzielenia!” Zgromadzenie to złożone prawie wyłącznie z mężów średniej klasy, liczy mnóstwo odznaczających się członków, i okazuje przynajmniej dotychczas, że jest ożywione takim duchem porządku i pokoju, który u prawdziwych przyjaciół wolności najpiękniejsze budzi nadzieje. Z odwagą przyjęło na siebie brzemień spraw publicznych, umiało zjednać sobie u książąt poważanie i nie dało nigdy więcej nad 50 głosów ostatecznemu stronnictwu, które się na wyżynach jego lewój

strony utworzyć stara. Jestto szczęśliwy początek, któremu tylko wszelką pochwałą oddać można; lecz niechaj nie zapomina, że to jest tylko początek, i że wielka władza pociąga za sobą także i wielką odpowiedzialność.

Poczta francuska. z 24. lipca. Cztery komisye wojskowe indagują codzień po 370 osób. Ale ponieważ liczba przyaresztowanych powstańców wynosi najmniej 10000, więc przesłuchanie to trwałoby przeszło cztery miesiące. Dla skrócenia tego terminu, kazał generał Cavaignac od dzisiaj zająć się jeszcze drugim czwartym wojskowym komisjom tą sprawą. Co noc odwożą przesłuchanych z Conciergerie do twierdzy. — Wczoraj rozeszła się w Paryżu pogłoska o śmierci Mehmeda Ali. „Stary wicekról,” mówi dziennik *Bien public* „był już od niejakiego czasu tak osłabiony na ciele i duszy, że wcale niemógł mieć udziału w sprawach rządowych. A więc Ibrahim był już de facto jego następcą. Wszelako niesądźmy, by śmierć staro Mehmeda nie pociągnęła za sobą żadnego skutku. I owszem wywoła wielkie zawiązania, z których się wojna wywinąć może. Ibrahim okazuje już teraz, że nie tak łatwo włamie się w więzy traktatów, które Anglia, Austria, Rosya w przymierzu z Portą nałożyły na jego ojca. Skoro jego ojciec umrze, natychmiast ogłosi się niepodległym. Niebędzie pewnie w Konstantynopolu szukał inwestytury dla swego paszalikatu, a dowodem, iż stawia armię swoją na stopę wojenną i pracuje dniem i nocą nad ufortyfikowaniem Alexandryi.

Bej Tunetu wydał na prośbę generalnego konsula pozwolenie wystawić klasztor francuski w miejscu, gdzie Francya Ludwikowi świętemu kaplicę zbudowała. — Rozkazem prefekta policji zabroniono teraz pod karą przybijac po ulicach plakaty bez stęplu albo też roznosić po mieście. — Na konferencyach rozprawiali mocno dziś reprezentanci o stosunkach włoskich. Gadano tam, iżby należało wstępnej bronii we Włoszech użyć. Znakomitsze jednak dzienniki wszystkie są przeciw interwencyi. *Avenir National* mówi: Gdyby nie rzesza niemiecka, Radetzki by tak śmiało nie działał; parlament bowiem niemiecki strzeże Tyrolu. Chcąc tedy Włochom ze strony naszej dopomóc, poszlizmy Oudinota raczej do Frankfurtu, tam on pożyteczniejszy jak w Grenoblu.

Włochy.

Wenecya. 5. lipca. Koniec posiedzenia *Assembléa* z dnia 4. lipca. Śród huczno oklasku wstąpił Manin na mównicę. „Ja rzekł, niemówię tu w imieniu ministra, lecz jak skromny deputowany. Jeszcze jestem tego samego sposobu widzenia, jakiegom był, gdy 22. marca w arsena-

le i na placu S. Marka rzeczpospolitę proklamował. (Pomieszane oznaki pochwały i niechęci). Teraz nastala inna chwila — nieprzyjaciel już przed bramą! On pragnie naszego rozdziwienia; ja zaś chcę wynurzyć słowa jednosci. Jedno stronnictwo musi przecież ustąpić; dla tego udaje się do mego stronnictwa, do stronnictwa szlachetnych wielkodusznych republikanów. Żądam po was wielkiej ofiary, nie myślcie o tém, czyście republikanami lub royalistami, bądźcie tylko Włochami (huczne długotrwałe oklaski. Wszak wszystko co się zrobiło, lub co się robi, jest tylko prowizorycznem (oklaski). Ale przyszłość jest naszą (huczne oklaski). Ostatecznie rozstrzygnie zgromadzenie — w Rzymie.“ Na te słowa ze wszystkich stron zagrzmiły huczne oklaski; wszyscy deputowani cisnęli się około Manina, całowali, sciskali go, że tak godnym sposobem poświęcił dla dobra kraju swe własne widoki i sprawę swoją. Radość ciągle trwała, omdlałego Manina wyniesiono z sali. Opisać te scenę, przechodzi me sily, wzruszenie było głębokie, ogólne przejęło wszystkich. Jego zrzeczenie pokonało tryumfujących już w duchu jego nieprzyjaciół. Podczas tego zdumienia, wszedł na mównicę minister Castelli i zawołał w uroczystem natchnieniu: »Od tej chwili ojczyzna uratowana«. Teraz przedłożony będzie *Assembléi* wniosek: Czyli niezwłocznie ma być rozstrzygniętem polityczne przeznaczenie Wenecyi, czyli po ukończeniu wojny? Pomiędzy 133ma głosującymi, było 130 za rozstrzygnięciem doraznem. Poczém niezwłocznie przystąpiono do drugiej kwestyi: Czy nasze państwo ma być samodzielnem, czyli też ma się połączyć z Piemontem? Castelli (z mównicy): »Wszelka różność zdań ustala przez wielkodusznosc jednego wielkiego obywatela (huczne oklaski). Włochy utrzymano dla Wenecyi, Wenecyę dla Włoch. Przedstawię więc do rozpoznania formę wcielenia.« Bellico sądzi, że trzeba wzmiankę uczynić względem arsenału, wolnego portu, cła; jednakowoż Castelli odpowiada, nasze objaśnienie musi być otwarte bez ogródki, pełne zaufania, tak jakie bywa między braćmi. Przekonany jestem, Lombardia i Piemont będą umiały godnie ocenić podobny krok, i nie pomyślą wydrzeć nam to, co nam Austria ofiaruje.« Tu nastąpiły małe sprzeczki względem ułożenia formy, przyczém Olper nadmienil, że powinny być następujące słowa przyłączone: *Salvo pero sempre il territorio veneto* (oklaski). Tomaseo zwrócił uwagę na południowy Tyrol; jednak Palcocopa zbija go, nadmieniając, że tylko mowa być może o obwodzie Trientu, któren podzielony przez Adygę na dwie czę-

ści, jedna z nich w każdym razie do Wenecyi, należyć może, druga zaś przyłączyłaby się do Lombardyi. Z resztą byłoby to niewczesną kwestyą. Wenecya przyłączy się jako Wenecya wraz z prowincyą do Piemontu; względem Tyrolu zaś w ten czas będzie mówiono, jeżeli się utworzy państwo górnych Włoch (ogólne oklaski) Castelli dodał, że formą wcielenia zawarte są i te prowincye, które teraz zajmują Austriacy. (Fusione di tutte le provincie del veneto colla Lombardia nel Piemonte.) Zarazem zapytał względem Werony, która od początku wojny ciągle zajęta jest przez Austryę. Palcoppa mniema, że dla Werony zachować trzeba wolne wotum, gdyż bez wątpienia pójdzie za przykładem innych prowincyi. Potém przystąpiono do głosowania względem formy wcielenia. Ze 133 głosów, 127 było za, a 6 głosów przeciwko przyłączeniu się. Ogólna radość przejęła wszystkich. Gdy powiedzieli na to postanowienie wnuków, gdyby mówić mogli, spozierając ze swych piedestałów ci starzy z poważnemi twarzami dożowie? Zaledwie rozeszła się o tém pogłoska na placu S. Marka, zaraz przedawano genealogiczne notatki i portrety Karola Alberta króla Włoch. Wiele kawiarni zmieniło swe godła, n. p. kawiarnia della guardia civica, nazywa się od wczoraj Caffè Carlo Alberto. W trzech miesiącach cztery przemiany! Czyli to miano będzie ostatniem? Tegoż wieczora złożył Tomaseo swój urząd, a Stieglitz wierny swoim pryncypiom, i swemu publicznie objawionemu sposobowi myślenia wystąpił z Guardia civica.

Neapol. 13. lipca. Wojsku złożonemu z 25000 ludzi, które król wysłał naprzeciw Kalabryjczykom pod dowództwem sześciu generałów, powiodło się obalić prowizoryczny rząd w Cosenza, zapędzić w góry kilka band Kalabryjczyków, i za pomocą krążących przy wybrzeżu zbrojnych okrętów, przywrócić linię telegraficzną. Według jednych słychać, że posiłkowy korpus Sycylijczyków pojmano, a według drugich, że do Sycylii uknął Prowizoryczny rząd prowincyi Reggio, mający swą siedzibę w Sta. Eufemia rozwiązał się. Jeneral Winspeare (rodem Anglik), który pospieszył w pomoc Nunciantemu, miał się przyczynić do tego tak pomyślnego dla króla rezultatu. Kalabryjczykom zbywało na artyleryi, musieli więc ustąpić masom, które się na Cosenza rzuciły. Wszelako uzasadnione są potażki, które przedtém Bussacca i Nunciantę ponieśli. Nadzwyczajne z Neapolu nadesłane posłki ocaliły ich Paraliżujący wpływ wyrze nowę zwycięstwo Ferdynanda na inne prowincye: jest wszelkie podobieństwo, że poszle kalabryjską armię do Sycylii; widać to nie z jednej okoliczności. Polityczna ta walka będzie bardzo zakwila-

na pod względem nowego stanowiska Sycylii. Jeneral Zola zajął wojskiem Abruzzi. Bevilacqua został intendantem w Aquila w miejsce Mariano d'Ayalo, który do Rieti się schronił.

Niemce.

Frankfurt. 22. lipca. Już dawniej zapowiedziany kongres rzemieślniczy do Frankfurtu, zebrał się w tych dniach układając pod skrzydłem zgromadzenia narodowego statut rzemieślników. Wnie- szczonym zapędzie powagi majsterskiej wyłączono z kongresu czeladź. Na to czeladnicy wezwali się na odwet i postanowili sami własny obwołać kongres; 8 do 10 stanęło deputowanych z czeladzi, posłowie niektórzy z parlamentu przyrzekli ich wspierać, i w prawach osłaniać. To upamiętało majstrów, i dziś uradzone wcielić i czeladź w kongres rzemieślniczy. Odtąd 10 deputowanych czeladniczych zajmie krzesło w zgromadzeniu, i stanowczy głos mieć będą w komisjach, doradczy przy pełnem zgromadzeniu. Tym sposobem zapobieżono starżaniu sił wzajemnych. — Co do statutu już wiele uchwalono, i następnne artykuły prawem ogłoszono: 1. Rękodzielnym i rzemieślnikiem trudnić się może, kto posiada prawo obywatelkie miejskie i majsterstwa. 2. Wszyscy rzemieślnicy składają cechy. 3. Prawa majsterskiego nabywa a) kto się rzemiosła nauczył; b) kto się z zdolności wywiedzie; c) kto ma lat 25; 4. Prawa majsterskiego nabywa majster, tylko do jednego rzemiosła. — Teraz rozpoczną się obrady względem ochrony rzemiosł. Towarzystwo agronomiczne weszło w tym w złączenie w stosunki z zgromadzeniem rzemieślniczym, i na 15 sierpnia podadzą do parlamentu statut, jakie sobie wyrobią. Co dzień jeszcze przybywają nowi deputowani, nawet i Austriya posłała zastępców swoich. Dotąd liczą 70 deputowanych, ale spodziewają się ich do stu.

Co do ochrony rzemiosł zaś zostają w projekcie następujące artykuły, które dopiero pod rozwagę przyjść mają, i pewnie może z małą tylko odmianą przyjęte będą. A. Ochrona wewnątrz: a) Rzemiosła tylko będą po miastach; b) króbniarstwo (Schneidhandel) towarem rzemieślniczym zupełnie zabronione; c) warszaty narodowe nie mogą być zaprowadzane; d) fabryka podatkuje na korzyść rzemiosła; e) kramarstwo towarem rzemieślniczym, tylko rzemieślnikowi pozwolone. B. Ochrona zewnątrz: a) cła; b) uwzględnienie materiału zewnątrz kraju wprowadzanego; c) traktaty z ościennymi C. Stosunek do Państwa. a) Reprezentacya cechów w powszechnej izbie handlu niemieckiego; b) wyłączne prawo własnej administracyi w osobie cechów. D. Posiłki; a) szkoły i instytuta naukowe; b) kasy za-

opatrzenia i banki pożyczne; c) stosowne ustawy kredytowe.

Fraukfurt. 22. lipca. 45. posiedzenie konstytuującego narodowego zgromadzenia. Na dzisiejszem zgromadzeniu postanowiło zgromadzenie względem różnych wioostków o stosunkach zagranicznych: 1) oświadczyć, że się zgadza na najwyższemi przez narodowy komitet powziętemi zasadami, które brzmią: że zagraniczna polityka nasza przenosić będzie honor i prawo Niemiec nad wszystko inne, jest zasadą, która osobnego wyraźnego uznania niepotrzebuje. Tkwi ona w sercu całego ludu, który się cieszy połączeniem w jedno państwo, który za swoją wolność i jedność gotów będzie złożyć każdą oliarę na ołtarzu ojczyzny. Ale komitet musi to wyświadczyć, że Niemce nie będą przeszkadzać żadnemu obcemu państwu w niepodległym rozwijaniu swoich wewnętrznych stosunków, ani też nigdy nie dadzą pomocy innym państwom do walki o zasady polityczne. W konsekwentnym i silnym wykonaniu tych zasad, które przyjęły wszystkie ucywilizowane ludy, spoczywa rękojmia, że ów bezprzykładny w dziejach świata ruch, który ogurtał kulę ziemską, niezamieni się w powszechną walkę ludów, i że sam nie zagrzebie najpiękniejszych swych plonów, jakich uzyskał. I owszem mamy nadzieję, że wkrótce przywróconym będzie pokój Europy w tych miejscach, w których jest zaburzony. 2) Narodowe zgromadzenie oświadcza, że na wschodniej granicy Niemiec należy wzmocnić zbrojną niemiecką siłę do stopnia, któryby atującą naprzeciw niej armii obcej zupełnie był odpowiednim 3) względem propozycji o odpornych i zaczepnych sojuszach z różnemi państwami, przechodzi narodowe zgromadzenie do dziennego porządku. 4) Narodowe zgromadzenie oświadcza, że uznanie Francji jak rzeczyspospolitej i wyprawienie zestrony Niemiec posła do Paryża, przy mającym nastąpić urzędzeniu posolstw niemieckich, uważa za rzecz, która się sama przez się rozumie.

Fraukfurt. 26. lipca. Ober-Post-Amtezeitung, zawiera w urzędowym artykule co następuje: 1) »Generał Wrangel doniósł Arcyksięciu Wielkorządcy, że jeszcze nie zawarł z Duńczykami zawieszenia broni, lecz że tylko uprzednie nastąpiły umowy, i że na nie podobnego nie przystanie, coby nieodpowiadało honorowi Niemiec, i nie był pewnym, że przyzwolenie Arcyksięcia Wielkorządcy otrzyma. Minister wojny wezwał z tego powodu formalnie generała Wrangel, aby doniósł, jakiej liczby wojsna potrzebuje, by spieszenie i zwycięzko skończył wojnę z Danią; w przypadku, gdyby Dania pod słusznymi warunkami nie chciała umowionego zawieszenia broni.

2) Królewsko-sardyński poseł, margrabia Pallavicini oznajmił w skutek odezwy niemieckiego zgromadzenia, że król jego rozkazał znieść tę blokadę. Jednakże ponieważ w raporcie ces. austriackiego gubernatora w Tryeście hrabi Salm przesłanego do ministerium państwa i załączonego przytém ogłoszenia dowódcy sardyńskiej eskadry blokującej okazało się, że zniesienie blokady nastąpiło tylko pod warunkami, utrudniającemi wolny handel, przeto minister spraw zagranicznych wydał energiczną notę do król. sardyńskiego posła, i zażądał imieniem Niemiec spiesznego odwołania owych rozporządzeń, przez które zniesienie blokady tylko złudą się okazuje. Minister zwrócił przytém sardyńskiego rządu uwagę na to, że obudzony duch honoru i niepodległości Niemiec zlewa na ministerium moc i powagę, iż we wszystkich krokach, dążących do utrzymania tego honoru i niepodległości, może liczyć na zupełne przyzwolenie i współdziałanie całego niemieckiego narodu.

• **Meklenburg. 25. lipca.** Deputacya towarzystwa reformy w Meklenburgu, złożona z towarzysza Beutter z Teterowa, gimnazjalnego nauczyciela Ernst z Güstrowa, i adwokata Gabeke z Fürstenberga, miała wczoraj posłuchanie u Jego królewicz. Mości Wielkiego Księcia. Deputacya ta miała zleceenie doręczyć Wielkiemu Księciu adres względem dymisyonowania ministerium i rządu. Gdy zawiadomiła o tém Wielkiego Księcia, odrzekł ten niemal jak następuje: Według dotychczasowej konstytucyi państwa działali ministrowie z mego polecenia; jeżeliby więc wniesiono przeciw ministrom zażalenie, tedy te, biorąc ścisło, właściwie mnie się tyczyły. Jednakże dodał książę, że jest gotów przychylić się do życzeń swego ludu, gdy mu je w przyzwoity sposób przedłożone będą. Nie może on uważać towarzystw reformy za organa całego ludu, którego tylko bardzo szczupłą część stanowią. »Dlatego ulóżcie Wspanowie obszernie na papierze swoje życzenia, i kaźcie podpisać je tylu tysiącom ile teraz set jest podpisanych. Wtedy z taką pewnością przychylię się do woli mego ludu, jak na dal z całą surowością ustawy postąpię przeciw wszystkim buntownikom w mym kraju.« Ponieważ deputacya nie umiała na to nie stanowczego powiedzieć, więc oddaliła się bez doręczenia adresu.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt. 13. lipca. Nie długo cieszyli się stronnicy z powrotu dawnego stanu rzeczy; jak też nie długo wtrudze zostawali zbiergli członkowie nowo zaprowadzonego rządu. W dokę po ich ucieczce, zwolennicy ich ochłonawszy z przestraschu wznieconego nadejściem wojsk rosyjskich, po-

rwali się do broni, i mszcząc się jak się zdaje swęj własnej słabości, niszczyli i burzyli pomieszkania tych, kogo posadzano. Zmuszono Metropolitę do przychylenia się ku ich sprawie, wymazano z konstytucyi artykuł względem dominikalnych stosunków, zmuszono dowódców wojska do ustępu, i zaproszono na powrót wywołanych członków rządu Eliade i Konstantyna Filipesco. Przy odgłosie téż dzwonów powrócili dnia 15. lipca; reszta za nimi spieszy.

jący się tylko z 247 sztuk, które w małych partjach przyszły i prawie wszystkie się sprzedały, mniej dolożne tylko pozostały. Z Galicyi poszło na Lipnik do Wiednia 230 sztuk. Oprócz tych blisko 600 sztuk przed targiem sprzedanych poędzono częścią do Wiednia częścią do Pragi. Ważyły w przecięciu do 10 cetnarów, a sprzedano po 410 złr. Szczegółowego przeglądu i tą rządać nie możemy, ponieważ się nikt z komisantów na targu nie pokazał. Zaszle niepokoje przeszkadzały i tu handlu targowemu, lecz spodziewać się należy, że się wnet poprawi. — Cena cetnaru mięsa w Wiedniu trzyma się na 46 gr. w. w. — Nie obiecują sobie, by przyszły targ był pomyslny.

Wiadomości handlowe.

Z Ołomuńca, d. 27. lipca. Na ostatnim targu tego tygodnia był mały spęd wołów składa-

Przeгляд tygodniowy stanu galicyjskiej kasy oszczędności z dniem 28. lipca 1848.

Stan wkładek pieniężnych z końcem zeszłego tygodnia (dnia 21. lipca 1848)		zr.	kr.
		1.570.087	29
W przeciągu tygodnia wypłacono	152 stronom	zr. 12.774	kr. 1
	włożyło 129 stron	- 11.169	- 41
		<u>a zatem ubyło</u>	
		1604	20
Stan wkładek pieniężnych z dniem dzisiejszym		1.568.483	9
Na to ma Zakład na dniu dzisiejszym:		zr.	kr.
a) na hypotekach		1.581.162	23
b) w zastawach na srebra i t. d.		15.400	—
c) w efektach własnych		2.652	84
d) w gotowiznie		76.346	7
		razem	1.675.561 4
Potrąciwszy powyższą należytość stronom		1.568.483	9
		<u>okazuje się przewyżka w sumie</u>	
		107,077	55

w którąto sumę wchodzi: Prowizya od 1. stycznia r. 1848 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hypoteki wpływająca, fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 28. lipca 1848.

Od Dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności.

Kazimierz Rrasieki, Zastępcza Naddyrektora.

S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Przy dzisiejszej gazecie w dodatku „Polska“ Nr. 1.

Główny Redaktor M. Srlenawa Sartyni.

Podziękowanie za podziękowanie!

Cóż to za zacny obywatel Stryjskiego cyrkułu! bo niewątpliwie Stryjskiego — kiedy tak dobrze stosunków miejscowych świadom — składamy mu szczerę dziękę i że nas oświecił o wdzięczności należnej Redakcyom Dziennika narodowego i Rady narodowej, za wykrycie wielu prawd socyalnych, nareście pro tot et tantis beneficiis, jakie na Galicyę też dzienniki zlały. Ale cóż dziwnego kiedy je podobność inteligencyja wspiera — — Inteligencyja, ta świeżo zrodzona córka mądrości si non falor; bo też to trzeba być mądrym, żeby z niczego żyć dobrze i jeszcze nad drugimi starszować. —

My prostaczkowie sądziliśmy dotąd, że inteligencyja nabywa się stopniowo, i że w dochodzeniu prawd socyalnych, ród ludzki jest skazany aby przechodził przez różne stany mozolnych doświadczeń, że jeżeli z nas niejeden niechciał wierzyć w nieomylność Papięża in spiritualibus, jakże mamy wierzyć teraz w nieomylność inteligencyi in temporalibus. — Co, niewierzysz? a więc tyś zły Polak, tyś człowiek niepostępowy, a może szpieg. — Bo na co dociekaasz: dla czego inteligencyja starszuje nad tobą; kiedy tego nigdy nicpojmiesz, szukajże co to jest inteligencyja. — Może Adwokat? nie, bo ten z dochodów swęj umysłowej pracy, broniąc praw uciśnionego żyje i zowie się prawnikiem. — Redaktor pisma czasowego także nie jest inteligencyją, bo ma miano publicysty — sędzia lub inny urzędnik także nie inteligencyja, bo jest w hierarchii socyalnej szczeblem; on urzędnik — doktor medycyny? nie, chirurgii także nie — gospodarz? ziemianin — a zasie! o i tybyś chciał być inteligencyją? twoja rzecz dzisiaj, kiedy ci inteligencyja kamień z głowy zdjęła zniesieniem pańszczyzny, orać Lez pługa i chodubki i robić dwoma rękami za 200, — kiedy ukochany i wdzięczny lud chce odpocząć po pracy, za którą posiadał kawał roli, co i na jego potrzeby życia wystarczała i jeszcze z niej przy rządności jakieś miano dzieciom zostawiał. — Niechno kiedyś i rzemieślnicy odpoczną po pracy: jak im inteligencyja obmyśli sposób, żeby nie pracując wygodnie żyli — bo inteligencyja sama tak żyje. — Pulchna, biała, z rączkami wydelikaconemi — w łoży lub na sofach spoczywa wygodnie i myśli — bo ją myśli równie jak i miłość ludu nie kosztują. Tak wymyśliła darowanie pańszczyzny od razu — tak i teraz doradzą co raz to nowe darowizny z kieszeni cudzej już i tak porządnie wypróżnionej — ani się zajękuje. — Sądziliśmy że wolności osobistej o tyle tylko każdemu przybywać powinno; o ile mu pojęć o obowiązkach względem towarzystwa darzącego tém dobrem już przybyło, że im wolność osobista większa, tém ostrzejsze prawo na nadużycia być powinno — bo inaczej jedynem prawem będzie prawo mocniejszego, i pogwałcenie cudzej własności, jak się dziś w Galicyi dzieje — ale mniejsza o to, Inteligencyja twierdzi: że przyszłe pokolenie będzie szczęśliwe; a jakby

i przyszłe narzekało to mu znów powiemy, że przyszłe pokolenie będzie szczęśliwe; tak wejdziem w kategorię znanego na karczmie godła «dzisiaj za pieniądze jutro darmo» i kwita. — Tak to inteligencyja na wszystko obmyśla ratunek. — A tybys prostaczku hreczkosiéju chciał być zaraz inteligencyją? Poczakaj, jak już wszystko stracisz, a pojęcie godności człowieka nieporadzi ci choćby najcięższą pracą utrzymać je; wtedy zaczniesz syć spodem, tumany puszcząć, podatki wymyślać, i w zamęcie rybki szukać dla wielkiej miłości ogółu, a wtedy będziesz mógł zostać inteligencyją — i wtedy wolno ci będzie podług upodobania ludzi zacnych i poważanych jednym do szkół elementarnych odsyłać a drugim po prosto waryjatami robić, gdy prawdę mówią. —

Ale żebyś miał wolniejszą głowę o sprawę ojczystą, — kiedy ci gospodarstwo tyle czasu zajmuje, i mozola sprawia; otóż inteligencyja i o tém pomyślała, i choć się ciężko uznoila; szamocąc się w uciskach braci Rusinów; ależ nareszcie wywołała sobor i dwie rady ruskie. — Teraz lud najcnotliwszy będzie radzić — a ty masz spokój — poczekać tylko, a dowiesz się, czy przez twe gardło ostatnie słowo ruskie czy niemieckie wybelknisz — — — i spocziesz. A inteligencyja już nad tém czuwa, abys się przy téj operacyi nie męczył, zaprowadzeniem szkółek: poda ci sposobność nauczenia się wszystkich dialektów, byle nie polskiego — bo i cóż ci mowa polska w roku 1846 pomogła? — ty tylko myśl po polsku, bo inteligencyja tak nie myśli, ona niebierzy rzeczy tak drobiazgowo — większe koło myślą zakreśla, a czy to koło w swém przejsciu rozgniecie ciebie: czy w swym pędzie rzuci tobą na szpilberg lub na sibir, lub pod nóż chłopa, mniejsza i oto — tyś na to stworzon, abys dał czy to życie czy worek jak zawołają; a inteligencyj tém rozrzadzi, byleśbył zawsze do datków gotów, a zato w hirarchii socyjalfnej już ci inteligencyja nie nazaczy stanowiska — człowieka stagnacyi — ale potulnego — tak przy aplikacyi wejdiesz w poczet ludu ukochanego przez inteligencyję, która go miłością gorącą, choć nie ją niekosztującą, umiłowala — tak jak stopień inteligencyi bez kosztów, examinu i dyplomu posiadała. — Gdym tak marzył z ciężkim bolem serca, dał mi się słyszeć z боку głos jakby Anioła stróża, i uderzyły mnie te słowa: — Biedna Galicyjska kasto, niedgdyś dziedziców, dzis niepewnych właścicieli ziemskich! kiedyż się opamiętasz i i poznasz że tak nazwana inteligencyja, która u nas przewodzić pragnie, niczem nie jest, tylko Arogancyja. —